

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 22 (1409) 30 maja 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

Aklamacja (Ap 1, 8)

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wąpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: "Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 16-20).

W Dzienniczku świętej siostry Faustyny czytamy: *Trójca Święta udziela mi swego życia w obfitości przez dar Ducha Świętego. Trzy Boskie Osoby we mnie mieszkają. Bóg, jeżeli kocha, to całym sobą, całą mocą swej istoty (Dzienniczek 392). W innym miejscu napisała: **Poznałam, wyraźniej niżeli kiedy indziej, Trzy Boskie Osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jednak istność ich jest jedna i równość, i majestat. Dusza moja obcuje z tymi Trzema, lecz słowami nie umiem tego wyrazić, ale dusza rozumie to dobrze. Ktokolwiek jest złączony z jedną z tych Trzech Osób, przez to samo jest złączony z całą Trójcą Świętą, ponieważ Ich jedność jest nierozdzielna** (Dzienniczek 472). Jeszcze w innym bardziej obrazowo: *W pewnej chwili zastanawiałam się o Trójcy Świętej, o istocie Bożej. Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kto jest ten Bóg... W jednej chwili duch mój został porwany jakoby w zaświaty, ujrzałam jasność nieprzystępną, a w niej jakoby trzy źródła jasności, której pojąć nie mogłam. A z tej jasności wychodziły słowa w postaci gromu i okrążały niebo i ziemię. Nic nie rozumiejąc z tego, zasmuciłam się bardzo. Wtem z morza jasności nieprzystępnej wyszedł nasz ukochany Zbawiciel w piękności niepojętej, z ranami jaśniejącymi. A z onej jasności było**

*słychać głos taki: Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki. Jezus mi powiedział: **Poznaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego** (Dzienniczek 30).*

Przyłączmy się do jedenastki uczniów idących do Galilei, na górę, gdzie im polecił Jezus. Wracają do miejsca pierwszych spotkań i tam właśnie zamierzają Go zobaczyć. To właśnie tam, na tej górze, wybrał ich na apostołów.

Jezus również nas zaprasza na górę na miejsce spotkania. Codziennie zadaje nam pytanie: czy tego właśnie pragniemy? Czy pragniemy spotkać z Nim?

Jezus codziennie zbliża się do każdego z nas z osobna ze swoim słowem.

Jak często sięgamy po Słowo Boże?

Czy zgłębiamy jego treść?

Czy istnieje w nas chęć poznania istoty Trójcy Przenajświętszej?

W dzisiejszej Ewangelii, Jezus mówi do nas, że ma władzę nad wszystkim co dzieje się na niebie i ziemi. Zatem nic nie wymyka się spod Jego kontroli. *Ktokolwiek jest złączony z jedną z Tych Trzech Osób...*

Jezu. Bądź Panem naszego tu i teraz. Naszej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, po wieczność całą. Uczniowie mocno przeżyli słowa Jezusa, że posyła ich na cały świat, aby nauczać narody i przez chrzest przywracać je Bogu. Z pewnością lękali się przed powierzonym im zadaniem, ale zawierzili obietnicy Jezusa, że będzie z nimi przez wszystkie dni. Posyła również i nas. Pragniemy, abyśmy świadectwem własnego życia nieśli Ewangelię tam, gdzie nie chcą o niej słyszeć, odrzucając ją. Do tych, którzy wypaczają naukę Jezusa. Musimy być bardzo czujni.

Od dnia chrztu świętego jesteśmy mieszkaniem Ojca Syna, i Ducha Świętego. Potwierdzamy to, ilekroć czynimy znak krzyża. Chciejmy poznawać istotę Trójcy Przenajświętszej poprzez rozważanie Jego przymiotów.

Wasz brat Franciszek



„Mądrość na egzaminie ósmoklasisty”

W ubiegłym tygodniu zakończyły się egzaminy dla uczniów klas ósmych.

We wtorek odbył się test z języka polskiego, we wtorek uczniowie zmagali się z matematyką, a w środę na deser przed uczniami leżał arkusz z języka obcego (przeważnie angielskiego). Chciałbym skupić się na arkuszu egzaminacyjnym z języka polskiego. Kilka zadań dotyczyło zamieszczonych w arkuszu tekstów. Jeden tekst pochodził z lektury „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza, natomiast drugi był autorstwa Tadeusza Płużańskiego i pochodził z książki pt. „Przyjaciel mądrości”. Czytając oba fragmenty uderzyło mnie ich przesłanie oraz aktualność na dzisiejsze czasy. Poniżej zamieszczam cały tekst T. Płużańskiego, jaki był do dyspozycji uczniów, oraz fragment tekstu z arkusza pochodzącego z „Pana Tadeusza”.

Myślę, że oba teksty „mówią” same za siebie i większy komentarz nie jest potrzebny. Czytając oba teksty można nasycić się ich przekazem. Dopowiem tylko, że T. Płużański podejmuje się wyjaśnienia czym jest mądrość – dla mnie jest to tłumaczenie proste, zrozumiałe i zarazem głębokie, natomiast tekst A. Mickiewicza jest przytoczeniem wypowiedzi Podkomorzego w reakcji na „złe” zachowanie młodego Tadeusza. Obraz wychowania młodego człowieka przytoczony przez bohatera jakże potrzebny jest współczesnym dzieciom i młodzieży – w domu jak i szkole.

(*Tadeusz Płużański „Przyjaciel mądrości”*)

„Pierwszy krok ku filozofii skłania do prób określenia, czym ona jest, i cofa nas do zamierzchłej przeszłości, kiedy to starożytni Grecy stworzyli nazwę „filozofia” z dwóch słów swego języka: fileo – miłuję i sofia – mądrość, co oznacza, że filozofia jest umiłowaniem mądrości. A my chcemy być przyjaciółmi mądrości. Ale czym jest owa mądrość? Nie jest tym samym, co wiedza, która stanowi zespół informacji o świecie, niekoniecznie poparty mądrością, czasem tylko dobrą pamięcią lub uczeniem się wytrwałym. Otóż mądrość jest – jak sądził Arystoteles - pewną nieprzemijającą dzielnością, rzec można trwałą dyspozycją intelektualną, która pozwala prawidłowo poznać, odkrywać w świecie to, co w nim jest istotnego i ważnego, z pominięciem cech błahych i nieznaczących. Mądrość czyni z wiedzy właściwy, korzystny dla człowieka użytek. Głupota ją marnuje albo wykorzystuje przeciw człowiekowi. Mądrość to trwałą dyspozycja intelektu, wiedza to zbiór informacji. Można być uczonym pozbawionym prawdziwej mądrości i mędrce nieposiadającym wiedzy. Można mieć znaczny zasób wiedzy, a nie dysponować mądrością. Co jednakże oznacza określenie: „trwała dzielność intelektualna”? Czy da się ona porównać z innymi rodzajami ludzkiej dzielności? Mówimy najczęściej o dzielności żołnierskiej, nazywając w ten sposób postawę wolną od lęków,

obaw i niezdecydowania, a charakteryzującą się aktywną odwagą i determinacją, skłonnością do podjęcia ryzyka nawet wobec możliwości otrzymania rany lub śmierci. A trwała dzielność intelektualna, o której Arystoteles sądził, że jest mądrością? I ona także wymaga odwagi, ale nie żołnierskiej ani sportowej, lecz intelektualnej, gdy trzeba na przykład „spojrzeć prawdzie w oczy”, a może być ona gorzka lub nawet groźna. Trzeba mieć odwagę intelektualną, aby wystąpić wbrew utartym, a błędnym i szkodliwym poglądom, często uporczywie bronionym, i wykazać dzielność w dochodzeniu do prawdy pomimo przeszkód i trudności. Trzeba mieć odwagę, tym razem cywilną, by przyznać się publicznie do popełnionych błędów, a jest to typ odwagi szczególnie trudny, nawet u ludzi imponujących odwagą bojową. Mądrość umożliwia szczególny rodzaj poznania siebie i świata, ułatwia wyciągnięcie z poznania trafnych wniosków. Mówimy: „oto człowiek mądry”, a nawet „oto mędrzec” o kimś, kto odznacza się umiejętnością obiektywnego poznania i oceny siebie i świata, a ponadto słusznego działania, łącząc w sobie dzielność intelektualną z dzielnością etyczną. Przyjacielem mądrości jest więc ten, kto wzbudza w sobie jej umiłowanie, żywi ją zdobyczami wiedzy, jest pokorny wobec złożonych tajemnic człowieka i świata, zna granice własnego poznania. Przyjaciel mądrości jest otwarty na świat, ludzi, siebie samego, świadomie kształtuje swoją mądrość. Kocha nad wszystko prawdę, to znaczy zgodność swych myśli z rzeczywistością. Obca mu jest pycha poznawcza, a także zarozumiałstwo wobec innych. Przyjaciel mądrości pragnie rozbudzać w sobie i w innych dzielność intelektualną, upowszechniać ją wśród ludzi, zwłaszcza gdy zadają sobie różne skomplikowane i trudne pytania dotyczące ich samych, ludzi i świata.

(*Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”*)

„Dziś nowym zwyczajem,

My na naukę młodzież do stolicy dajem
I nie przeczym, że nasi synowie i wnuki
Mają od starych więcej książkowej nauki;
Ale co dzień postrzegam, jak młodź cierpi na tem,
Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem.
Dawniej na dwory pańskie jachał szlachcic młody;
Ja sam lat dziesięć byłem dworskim Wojewody,
Ojca Podkomorzego, Mościwego Pana.
On mnie radą do usług publicznych sposobił,
Z opieki nie wypuścił, aż człowiekiem zrobił.
„Grzeczność nie jest rzeczą małą;
Kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało,
Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje,
Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje;
Jak na szalach żebyśmy nasz ciężar poznali,
Musim kogoś posadzić na przeciwnej szali.
Zaś godna jest Waszmościów uwagi osobnej
Grzeczność, którą powinna młodź dla płci nadobne”

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Na wzgórzu pobożności

Ponad 600 lat temu na wzgórzu niedaleko Jarosławia wybudowano kapliczkę, w której umieszczono znaną figurę Matki Bożej Bolesnej. Przy niej modliła się królowa Jadwiga przed bitwą pod Stubnem.

Jarosław położony jest w województwie podkarpackim nad rzeką San. To właśnie w tym mieście znajduje się sanktuarium Matki Bożej Bolesnej z klasztorem z XVII wieku. W ołtarzu głównym świątyni, w niszy wykładanej srebrnymi blachami ustawiono figurę Matki Bożej pochodzącą z XIV wieku.

Gotycka rzeźba przedstawia Matkę Bożą w pozycji siedzącej, trzymającą na kolanach martwe ciało Syna. Jak można przeczytać na stronie internetowej klasztoru dominikanów w Jarosławiu: „twarz Maryi dobrze odtwarza moment bolesnej zadumy nad umęczonym ciałem Syna. On był dla niej największą radością, ale stał się przyczyną jej największego cierpienia”. Rzeźbę z jednego kawałka drzewa wykonał nieznanymi artysta. Być może był to jeden z pustelników mieszkających w lasach otaczających średniowieczny Jarosław.

W XIV wieku było to małe miasto położone w rejonie Krakowa. Przy jednej z dróg biegnącej z miasta właśnie w kierunku stolicy ziem polskich w 1381 roku grupa pasterzy znalazła figurę Matki Bożej. Zabrali ją i zanieśli do kościoła. Jednak ku zdumieniu wszystkich w nocy figura powróciła na miejsce, skąd zabrali ją pasterze. Odczytano to jako znak, że tam ma pozostać. Miejsce nazwano wzgórzem pobożności i na nim zbudowano drewnianą kapliczkę. Od początku wielu ludzi pielgrzymowało na wzgórze i doświadczało cudów za wstawiennictwem Maryi. Wśród pielgrzymów była też królowa Jadwiga, która w 1387 roku modliła się w kapliczce i prosiła o zwycięstwo w bitwie pod Stubnem. Niestety na początku XV wieku kapliczka na wzgórzu została zniszczona przez Tatarów. Na szczęście w czasie pożaru figura ocalała i zyskała jeszcze większą sławę.

Pierwsza świątynia

W 1421 roku kasztelan przemyski Rafał Tarnowski postanowił zbudować dla Matki Bożej murowaną świątynię. Wtedy powstał gotycki kościół i tam przeniesiono Pietę. Najpierw zajęli się nim jarosławscy proboszczowie. Przy świątyni zbudowano dom, w którym zamieszkali księża zajmujący się pielgrzymami przybywającymi do Maryi. Spisywali oni historie cudów, najczęściej uzdrowień, które zdarzały się za pośrednictwem Matki Bożej. W XVII wieku wydano nawet książkę z opisami cudownych wydarzeń. W 1629 roku kościół Matki Bożej Bolesnej wraz z zabudowaniami przekazano jezuitom. W tym czasie Biskup przemyski wydał orzeczenie stwierdzające cudowny charakter figury Matki Bożej. W XVII wieku podczas najazdów kozackich, szwedzkich i tatarskich, Pietę wywieziono najpierw do Lwowa, a następnie do Torunia. Po zakończeniu wojen rozpoczęto rozbudowę kościoła i klasztoru, m.in. dzięki ofiarom składanym przez rodzinę Sobieskich. Jednym z kolejnych opiekunów kościoła i klasztoru został biskup przemyski Antoni Aleksander Fredro.

Natomiast 8 września 1755 roku bp Wacław Sierakowski dokonał koronacji figury Matki Bożej koronami papieskimi. W uroczystościach uczestniczyło około 30 tysięcy osób. Obecnie możemy zobaczyć bramę wejściową prowadzącą na dziedziniec kościelny, wzniesioną, by uczcić koronację. W XVIII wieku jezuita musieli opuścić klasztor, który przejęli

Legenda na dobranoc

O czarodziejskiej karocy

W wiosce Atanazyn pod Szamocinem znajduje się okazały głaz o niezwykle kształcie. Jego obecność tłumaczy legenda.

Pewnego razu mistrz Twardowski musiał się udać z Krakowa do Nakła nad Notecią. Odległość duża, a czas nagli... Przywołał więc na pomoc moce piekielne. Już to w jednej chwili przed domem stanęła piękna karetka zaprzężona w szóstkę dorodnych koni.

Nietrudno zgadnąć, że w konie przemieniły się biesy, będące na usługach piekła. Wsiadł Twardowski do karocy i ruszyli z kopyta w takim pędzie, że ledwo co pojazd kołami ziemi sięgał. Ale nawet moce piekielne po wysiłku odczuwają zmęczenie, tak że przed Nakłem jechali już coraz wolniej, coraz bardziej też kołysała się zaklęta karoca.

W tym czasie jedyna droga przez Bagna Noteckie prowadziła groblą przez Szamocin. Przed północą czaroci pojazd wpadł do wsi Atanazyn. Tak jak przed każdą jedną polską wsią stała święta figurka czy krzyż przydrożny, tak też było w Atanazynie. Twardowski nie bacząc na to, że diabły karocę ciągną, kiedy zobaczył kaplicę na skraju wsi przeżegnał się i wymówił boskie imię. Huk straszny się odezwał, bo i pękła moc czartowska. Diabły zamienione w rumaki uciekły, a karoca zamieniła się w kamień stojący w Atanazynie do dnia dzisiejszego. A miejscowa ludność ze względu na fantazyjny jego kształt, nazwała kamień Zaczarowaną Karocą.

Austriacy. W 1777 roku do Jarosławia przybyło pięciu dominikanów. Zakonnicy zaopiekowali się kościołem MB Bolesnej.

Kaplica Studzienka

W czasie II wojny światowej świątynia w Jarosławiu została zamieniona na magazyn. Wierni modlili się wtedy w kaplicy Studzience, gdzie przeniesiono figurę Matki Bożej Bolesnej. Historia wspomnianej przed chwilą kaplicy sięga XIV wieku. Jak czytamy na stronie internetowej sanktuarium, w pobliżu miejsca znalezienia figury Matki Bożej Bolesnej znajduje się źródło. Pielgrzymi modląc się i z wiarą czerpiąc z niego wodę, przekonali się o jej cudownych właściwościach. Kronikarze zapisali, że u stóp Matki Bożej Bolesnej dokonywały się liczne uzdrowienia, a nawet wskrzeszenia. Od początku zdawano sobie sprawę z tego, że przyczyną uzdrowień nie jest woda, ale Bóg i wiara pielgrzymów. W XVIII wieku źródło z cudowną wodą ocembrowano, a w 1752 roku ukończono budowę murowanej kaplicy. Później zbudowano w niej ołtarz, w którym umieszczono kopię figury Matki Bożej Bolesnej.

Po II wojnie światowej, w związku z uroczystościami Tysiąclecia Chrztu Polski, papież Paweł VI nadał kościołowi Matki Bożej Bolesnej tytuł bazyliki. Z kolei bp Ignacy Tokarczuk utworzył przy niej parafię.

W Jarosławiu uroczystości obchodzą 600-lecie znalezienia figury, a w 2005 roku jubileusz 250-lecia koronacji cudownej Piety. Do sanktuarium wprowadzono również relikwie św. Jana Pawła II.

Tekst Renata Jurowicz, za www.opiekun.kalisz.pl

Kącik poezji

Hymn do Trójcy Świętej

Z otchłani wołam do Ciebie,
Ojczy i Synu, i Duchu Święty

Ufającym Tobie
I czekającym na Ciebie
Przebacz grzechy i nieprawości,
I Użycz nam
Bezskrzydłym,
Upadłym
I niespełnionym
Mocy ciążenia
Ku niebu,
I zbaw dusze nasze,
Które szeleszczą jak nietoperze
W rozpadających się domach
Naszych kalekich ciał.

Pozwól nam z naszych modlitw
Zbudować dla Ciebie katedrę
Zastygłą
W kształcie strzelistych dłoni
Złożonych
W gotyckim geście,
Błagalnym,
W którym lęk idzie w zawody z zachwytem
Nad Twoją wszech doskonałością,
Trójco nieprzenikniona.

Wszystko, co jest odsłonięte,
Przeczy Tobie,
Wszystko, co jest na powierzchni,
Jest zwątpieniem o Tobie,
Wszystko, co jest ujawnione,
Jest urojeniem o Tobie,
Pustym nazwaniem,
Które nas mami
Swoją zwodniczą mielizną,
O, Trójco,
Potrójny Tronie Mądrości!

Z otchłani naszej niewiedzy
Wołamy do Ciebie,
Dziękując za wszystko,
Czego nie ujawniłaś,
I co zakryłaś,
I co utaiłaś
Wcielona i nieodgadniona
Tajemnico,
Pocieszycielko zmęczonych.
Oto jest owoc modlitwy.

Roman Brandstaetter

Przesłanie święta Bożego Ciała

Głównym celem obchodów Bożego Ciała jest publiczne wyznanie wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, oddanie Mu czci i podziękowanie za łaski płynące przez ten Sakrament, a także przebieganie go za zniewagi wyrządzone przez słabość i oziębłość ludzką oraz bluźnierstwa niewiernych. (<http://www.wprost.pl/ar/163703/Obchody-Bozego-Ciala/>).

Z życia parafii



• W miniony poniedziałek podczas wszystkich Mszy Św. można było złożyć ofiary pieniężne na Dom Matki i Dziecka.

• W ciągu całego tygodnia odprawiane były nabożeństwa majowe; w środę w połączeniu z modlitwą do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

• W sobotę, 29 maja w sali Czytelni Katolickiej odbyło się spotkanie ze sztuką religijną i sakralną. Wykład zatytułowany „Życie Maryi w sztuce plastycznej, religijnej i sakralnej” prowadzili Elżbieta i Andrzej Georgowie.

Z modlitw do św. Józefa

Modlitwa matki

Święty Józefie, wierny Oblubieńcze Bogarodzicy Maryi. Ty znasz problemy życia małżeńskiego i rodzinnego, jego blaski i cienie. Wyjednaj mi łaskę zrozumienia i wypełnienia woli Bożej na drodze wiary, sakramentalnego małżeństwa i odpowiedzialnego macierzyństwa. Dopomóż mi wychować dzieci na chwałę dla dobra Kościoła i Ojczyzny, aby za wzorem Chrystusa wzrastały w cnotach, mądrości i łasce u Boga i u ludzi.

Bądź wzorem i natchnieniem dla mojego męża w ofiarnej służbie chrześcijańskim ideałom. Udziel mu poczucia odpowiedzialności za szczęście wszystkich członków rodziny, które wypływa z pełnienia woli Najwyższego.

Jak strzegłeś i broniłeś od zła Świętą Rodzinę, tak strzeż moją rodzinę od wszelkich zagrożeń. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

JUBILACI TYGODNIA

Alina Szkliniarz
Marta Broda
Anna Trybalska
Henryk Mateja
Elżbieta Słotwińska
Jacek Sztwiertnia
Rudolf Cieśla
Piotr Torbus
Wiarosław Kolankowski
Krystyna Płaczyńska
Tadeusz Pokusa



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, darów Ducha Świętego oraz radości i spokoju.

Szczęśliwy jest człowiek, który posiada to, czego chce, a nie chce nic złego.

św. Augustyn z Hippony

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com